

DZIENNIK POLSKI

A
31-082 Kraków, ul. Wielopole 1

wydanie

Nr 37 z dn. 17-04-80

665 **H**istoria, podobnie jak niektóre renomowane teatry, ma scenę dużą, reprezentacyjną i pośledniejszą scenkę małą. Na pierwszej rozgrywają się dramaty bohaterskie i monumentalne, na drugiej pokazywane są sztuczki niepoważne lub łzawe, wstydlive temaciki i przewrotne obrazki. Tam występują wielcy wodzowie, waleczni żołnierze i matki Grakchów, tu machlojkarze, dekownicy i szczerwane markietanki. Z tego, co dzieje się na dużej scenie, żyją dziejopisowie, uzniośli tragicy, pracownicy epicy i poeci dworscy; z wypadków, jakie toczą się na małej scenie, czerpią zyski komediopisarze, prześmiewcy i obrazoburcy oraz autorzy powiastek sentymentalnych.

Postaci zjawiające się na wielkiej scenie rosyjskiego rewolucjonizmu XIX wieku są nam znane i bliskie. Bohater negatywny, rzadko obecny cielesnie, lecz działający przez pośredników, to car-despota; obok niego, reprezentujący aparat kontroli i przemocy, policjant i żandarm. Po drugiej stronie znajduje się brodaty narodnowolec lub zwyczajny student o zapadłej piersi i płonących oczach, cytujący z pamięci Hercena i Czernyszewskiego. W tle — lud, olbrzym potężny, lecz wciąż jeszcze nieruchawy, przedmiot edukacyjnych zabiegów natchnionego studenta i obiekt jego wiary.

Ten jednak, za sprawą którego obraz ów się dynamiczuje: student rewolucjonista trafia do turmy, a oficer żandarmerii otrzymuje order

Teresa Walas

Szwejk III Oddziału

— ten, który jest prawdziwym pośrednikiem między górą a dołem — tajny agent, prowokator, donosiciel, nie zagraża miejsca w reprezentacyjnej części teatru historii, a nawet na małej scenie bywało dla niego za ciasno. Przegrywał z prawdziwym szpiegiem i z mundurowym policjantem. Nikt nie chciał słyszeć o tym, że ma żonę, dzieci albo matkę staruszkę, lub że zbiera pocztowe marki, nikt nie był ciekaw jego marzeń. Jedyń jego szansą było przebranie, humorystyczna charakterystyka, rozgrzeszająca groteskowość. Tak zrodził się Michał Iwanowicz Szypow, krewny Falstaffa, Szwejk i Kubusia Fatalisty, tajny agent carskiej policji namalowany przez Chagalla.

Szypow pochodzi z ludu, nie z tego jednak ludu świętego, czczonego przez inteligenta, lecz z ludu chytrenkiego, który wymyślał historyjki o parobku, co okpił diabła i o ogromnym pierogu, co sam wchodzi do gęby leżącemu na piecu Waniuszce. Od małości Michał Iwanowicz służył u księcia Dolgorukowa i tam otrzymał się z jaśniepaństwem. Potem został łapaczem złodziei kieszonkowych, sługą sprawiedliwości najniższego szczebla. Aż nagle niespodziewany zbieg okoliczności wy-

niósł go na wysokość, o jakiej niby to nie śnił, ale do której czuł się stworzony: powierzono mu tajną misję zbadania sytuacji w majątku hrabiego Tolstoja, podejrzanego o sprzyjanie wywrotowcom. Szypow w lot pojmując, że na ewentualnej nielojalności hrabiego sporo da się zarobić, wysłał więc fałszywe raporty, które stawiają na nogi cały III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości i sieją panikę wśród tulskiej żandarmerii, sam zaś oddaje się uciechom światowym. I kto wie, czy nawet zdradzony przez towarzysza i osaczony przez wrogów Szypow nie dorobiłby się w końcu orderu, gdyby nie obrzydliwy figiel, jaki splotał mu hrabia Tolstoj: był absolutnie i bezbrzeżnie lojalny.

Spektakl „Tajna misja” oparty na motywach powieści Bulata Okudźawy „Mersi, czyli przypadki Szypowa” jest przedstawieniem arcyzabawnym, aczkolwiek od czasu do czasu wpędzającym w zadumę. Litere utworu tu i ówdzie z konieczności naruszono, duch jednak nie doznał większych uszczerbków, a nawet gdzieś tam został wyrażenie zaokrąglony. Krzysztof Jasiński posługuje się w swej inscenizacji dwoma — by tak rzec — językami. Jednego używa dla wyrażenia sytuacji i

idei ogólnych, rządzi nim parodia, groteska, geometria i symbol; w drugim zbliżonym do charakterystycznej komedii, opowiedziana została część przygód Szypowa. Pierwszemu podporządkowano przede wszystkim postaci należące do kręgu dostojników, drugim objęto świat przyrodzony Michała Iwanowicza, w obu zaś rzeczywistościach jednocześnie funkcjonuje pułkownik Durnowo, który wchłonął w siebie powieściowego Muratowa.

Z melanzu tego rodzi się sceniczny odpowiednik poematu heroikomicznego, którego echo pobrzmiewa w tekście Okudźawy. Toteż i zadania aktorskie rysują się rozmaicie. Cnotą jednych jest posłuszeństwo wobec z góry założonej konwencji, obowiązkiem innych — stworzenie ról. Groteskową hieratycznością obciążono Aleksandra Krupe (książę Tuczkow) i Włodzimierza Jasińskiego (hrabia Kreutz, oberpolicmajster Moskwy), reszcie pozwolono się wygrać. Daria Siergiejewna, gorąca i chichotliwa wdówka, obdarzona przez Bożenę Adamkównę nie dającą się ukryć młodością, wypadła pastelowo i figlarnie. Wielki łgarz i oczajdusza Giros (Adolf Weltschek) potraktowany został w przedstawieniu o wiele bardziej serio. Wiesław

Z TEATRU

Smelka (pułkownik Durnowo) grał z powodzeniem dwóch pułkowników i jedną staruchę.

Na to zaś, co uczynił Franciszek Muła z głównego bohatera, Szypowa, trudno znaleźć określenie inne niż aktorska kreacja. Niedużego wzrostu, drobny, o ostrych rysach i wyrazistych oczach, delikatnie podcharakteryzowany, ubrany w przydługie spodnie i cylinder, Muła sprawia wrażenie jakiegoś bytu pośredniego między człowiekiem a pacynką. Pół aktor, pół Myszka Miki. Wrażenie to podtrzymuje i pogłębia jego sposób gry: dyskretnie zautomatyzowane ruchy, powtarzające się grymasy twarzy, nawracające w rytm słownych refrenów. A ta wyważona pretensjonalność gestów, a to rozczulenie w stosunku do samego siebie! Przez cały czas uwija się przed naszymi oczami roztaczający chytrusek, bon vivant tanich gospód, wspinający się po chyboliwych schodach do upragnionego nieba pańskości, niezniszczalny, jak postać z animowanego filmu, odradzający się jak feniks.

Warto obejrzeć bajkę o przypadkach Michała Szypowa.

Teatr STU: Edward Chudziński, Krzysztof Jasiński „Tajna misja”. Afera policyjna w dwóch aktach z muzyką osnutą na motywach powieści B. Okudźawy „Mersi, czyli przypadki Szypowa”. Inscenizacja i reżyseria: Krzysztof Jasiński; muzyka: Krzysztof Szwaigier; scenografia: Waldemar Krygier.